

Wiedza to delikatna roślina...

Joanna Jaśkowska

...Nie każdy wie, jak ją pielęgnować. Nie wszędzie wyrasta, rośnie powoli, wymaga specjalnej opieki a utracić ją można szybko i bezpowrotnie – powiedział Jerzy Trzeszczyński w czasie debaty, która odbyła się w czasie Sympozjum zorganizowanym po raz piętnasty przez firmę Pro Novum sp. z o.o. dla specjalistów zajmujących się utrzymaniem ruchu i remontami w elektrowniach.

– Przed reorganizacją energetyki wiedza i kompetencje techniczne były w poszczególnych elektrowniach, aktualnie zamierza się je zlokalizować w centrum zarządzania majątkiem produkcyjnym „Wytwarzania” – czy można wyobrazić sobie ich umiejscowienie poza grupą energetyczną? – tym pytaniem Jerzy Trzeszczyński, prezes Pro Novum, rozpoczął debatę w czasie XV Sympozjum Informacyjno-Szkoleniowego Diagnostyka i Remonty Urządzeń Ciepłno-Mechanicznych Elektrowni, które w dniach 2-4 października odbyło się w Ustroniu.

Nauka w strukturach koncernu

Z udzieleniem odpowiedzi na zagadnienie dotyczące właściwego miejsca dla wiedzy i kompetencji

technicznych w energetyce zmierzali się m.in. przedstawiciele poszczególnych grup energetycznych. – 30 lat temu wszyscy mieliśmy własne brygady remontowe. Dziś jest to już nie do pomyślenia – zauważył Piotr Oberc z EDF Polska S.A. –Dla energetyki węglowej lepiej jest, gdy wiedza i kompetencje są utrzymywane w grupie, nie poza nią – kontynuował.

– Dziś zarządzanie majątkiem odbywa się w odpowiednio stworzonych do tego strukturach. Robimy to w oparciu o wiedzę, którą posiadamy. Mamy pion zajmujący się diagnostyką, który decyduje, jaki będzie zakres remontów w najbliższym czasie, jaka będzie strategia inwestycyjna. Plany remontowe, projekty inwestycyjne muszą być poparte wiedzą techniczną

**W GRONIE
FACHOWCÓW**
W tegorocznym
Sympozjum Pro Novum
uczestniczyło ponad
180 osób



**O WIEDZY
TECHNICZNEJ...**

W debacie udział wzięli (od lewej): Piotr Oberc z EDF Polska S.A., Leszek Wiśniowski z TAURON Wytwarzanie S.A., Jan Pilipionek z PGE GiEK S.A., Jerzy Trzeczcyński z Pro Novum sp. z o.o. (prowadzący), Franciszek Pchełka z Towarzystwa Gospodarczego Polskie Elektrownie i Sławomir Krystek z Izby Gospodarczej Energetyki i Ochrony Środowiska



– to pozwala kreować dobre rozwiązania i osiągać oszczędności. Przyjęliśmy filozofię, by zgromadzoną wiedzę dobrze wykorzystać, działanie musi być systemowe. Aby nasza wiedza była na dobrym poziomie, musi być m.in. dobrze zapisywana historia eksploatacji urządzeń – zwrócił uwagę Leszek Wiśniowski z TAURON Wytwarzanie S.A.

Z kolei Jan Pilipionek zauważył, że PGE zmierza w tym samym kierunku: – PGE GiEK S.A. zostało wyodrębnione w 2010 r. Jesteśmy na początku drogi. Wiedza jest w oddziałach – mówił. – Jak doprowadzić do tego, by wiedzę utrzymać, by nie uciekała wraz z odejściem pracownika? Nie wyobrażam sobie, by przekazywać ją firmie z zewnątrz. Być może jej wybrane, ściśle określone fragmenty można, na odpowiednich warunkach, udostępnić na zewnątrz ale jej podstawowy zakres musi zostać zachowany w strukturach koncernu – dodał.

Gubimy myśl techniczną...

Swoich obaw o stan wiedzy w obszarze utrzymania technicznego urządzeń nie krył Franciszek Pchełka z Towarzystwa Gospodarczego Polskie Elektrownie: – Wszystkie przekształcenia własnościowe energetyki miały największy wpływ na technikę. Gubimy myśl techniczną z wielu powodów, m.in. przez to, że usunęliśmy służby remontowe na zewnątrz – rozpoczęła. – Utrzymanie ruchu i remonty obejmuje bardzo poważny zakres wiedzy. Systematyczne osłabianie w elektrowniach pionów technicznych jest dla mnie nieporozumieniem. Na wytwarzanie trzeba spojrzeć szerzej, to nie tylko produkcja energii elektrycznej i ciepłej, bo gdy odejdą złote ręczki, to nawet jak przyjdą nowi – zdolni – nie będzie nikogo kto mógłby przekazać im wiedzę i doświadczenie.

Wszystko zgodnie z Unią

Sławomir Krystek z Izby Gospodarczej Energetyki i Ochrony Środowiska zwrócił uwagę na uzależnienie naszej energetyki, w wielu sprawach, od Unii Europejskiej: – Nie zdajemy sobie sprawy, że od 1 stycznia 2014 r. będziemy energetyką europejską. Skutek tego będzie

taki, że minister, praktycznie każde rozporządzenie, będzie musiał uzgadniać z Unią – podkreślił.

Wiedza jest tam, gdzie może dotrzeć informacja

– O poziomie techniki decydują ludzie. Żyjemy jednak w XXI w. Współczesne technologie informatyczne, niezwykle wszechstronne i względnie tanie, sprawiają, że specjalista nie musi tak jak kiedyś swoje kompetencje kreować i wykorzystywać w bezpośrednim kontakcie z urządzeniem. Dzisiaj wiedza jest tam, gdzie dociera informacja o urządzeniu – centra zarządzania wiedzą mogą wyjść nie tylko z zakładów, ale znaleźć się poza Polską – odległość urządzenia od centrum kompetencji jest bez znaczenia. Niestety mało kto to rozumie. Dość powszechnie ignoruje się zagrożenie bezpowrotnej utraty wiedzy i doświadczenia w zakresie utrzymania majątku produkcyjnego elektrowni. Jeszcze trudniej spotkać kogoś kto widziałby w tym szansę na sukces w rywalizacji z zagranicznymi centrami kompetencji. Opóźniając, a niekiedy blokując możliwości rozwoju rodzimych technologii gromadzenia i przetwarzania danych a zwłaszcza powstawania krajowych centrów zarządzania wiedzą, bezpowrotnie tracimy szansę na sukces w rywalizacji w szerszej, nawet globalnej skali – odniósł się do wypowiedzi poprzedników prowadzący dyskusję Jerzy Trzeczcyński. – Outsourcing jest dobry, ale w wybranych kwestiach. Nie posiadając własnej bazy danych i specjalistów, jesteśmy zdani na informacje z zewnątrz, czego nie chcemy – zareagował Leszek Wiśniowski.

Stanowisko Jerzego Trzeczcyńskiego poparł zdecydowanie Jan Krzemiński z Alstom Power. Stwierdził, że żadna siła nie powstrzyma procesu centralizacji przetwarzania informacji i tworzenia wiedzy. To proces, który nie tylko już się dzieje ale ma sporą dynamikę. W niektórych dziedzinach już się dokonał i to w globalnej skali.

– Wiedza to delikatna roślina, nie każdy wie, jak ją pielęgnować. Nie wszędzie wyrasta, rośnie powoli, wymaga specjalnej opieki, a utracić ją można szybko i bezpowrotnie – podsumował debatę Jerzy Trzeczcyński.